Nro. 182.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 7go Liſtopada 1794.

Gazety CLXXV.

AUSTRYA.

Zdarzenia woienne.

Jenerał Kommenderuiący *Clerfayt* czyni relacyę z *Mehrheim* pod 20 Października; że zamiarem utrzymania kommunikacyi z Xięciem *d'York*, i ułatwienia śrzodków z wſpólney umowy przedſięwziętych, tudzież dla zaſłonienia i obronienia kraiów koalicyinych oprócz woy-

ſka ordynowanego przez rzekę *Lippe*, poſłał dnia 20 Października pośiłek Jenerałowi *Werneck* koło *Düſſelsdorff* ku *Weſel* (w Kliwii Pruſkiey) ſtoiącemu, z roſkazem, obrania pozycyi między *Weſel* i *Reeſs*.

Podług Relacyi Xcia *Saſko-Cieſzyńſkiego* pod 20 Października uczynioney, chciał nieprzyiaciel dnia 17 ku *Zellerhöhen* awanſować, lecz znalazłſzy na przeciw śiebie kommenderowanego Jenerała *Blücher* reyterował śię nazad, i w nocy z 6 batalionami przez *Pfriem* przy *Albsheim* przeſzedł.

Dnia naſtępuiącego pikieta iedna nieprzyiacielſka, która śię była przez *Bockenheim* zbliżyła, częścią rozśiekana, częścią wzięta w niewolę zoſtała.

Ku wieczorowi przybliżył śię nieprzyiaciel z 600 Kawaleryi przez *Eiſs* ku forpocztóm *Wohlfradta*, odparł ie z początku, lecz po nadeſzłyiu pośiłku odpartym zoſtał.

Tegoż ſamego prawie czaſu 500. kawaleryi nieprzyiacielſkiey attakowało forpoczty przy *Flohnheim*. Major *Loos* z 2. ſzwadronami wymaſzerował na przeciw nim, odparł, 30 ubił, kilku wziął w niewolę, i 15 koni zdobył. Tym czaſem nadſzedł kommendant Reymentu *Blücher*,

Pod-

Podpółkownik *Pletz* z 3 szwadronami i 1. dywizyą C. K. kuzarów, i attakował Kawaleryę nieprzyiacielską, która się znowu była zebrała, a tak ią odparł aż do *Kirchheim*, gdzie nieprzyiaciel znaczną miał stratę, a Prusacy kilku ieńców wzięli, i kilka koni mieli w zdobyczy.

POLSKA.

Dalsza kontynuacya doniesienia o dobyciu Bidgoszczy z gazety Berlińskiey.

Dla odzyskania ważnych dokumentów, które się w łodzi znaydowały, i *Polakom* się w ręce dostały, wyprosił się Jenerał Adiutant *Radecke* z 40 fuzylierami, tych tak zręcznie ulokował; że mógł bardzo łatwo operować. W nocy o godzinie 1. wszedł do łodzi z 20. fuzylierami, przypłynął na drugą stronę do łodzi strzeżoney od 50. strzelców *Polskich*, wdarł się na nią mimo rzęsistego ognia dawanego na się, i ze stratą tylko 2 ludzi uprowadził łódź z dokumentami na drugą stronę, gdzie zaraz dokumenta rozpakowano, i niektóre na mieysce bespieczne uwieziono, inne zaś zniszczono. Tym czasem naszedł dzień, i artyllerya nieprzyiacielska, która w nocy nad-

nadciągnęła, wyſtawiona była przeciw miaſtu i naſzym bateryóm. Składała ſię ona z 5. armat o 6, i 8. funt, my zaś nie mieliśmy tylko 2. 6. funtowych.

Mimo tey atoli nierówności trwała kanonada przez 4. godziny, potém zaś dla niedoſtatku kul, które w poprzedzaiących dwòch akcyach zupełnie były wyſtrzelane, odniósł nieprzyiaciel nieiaką korzyść. Tym czaſem rezolwowany był Półkownik *Szekuli* obydwie armaty kazać nabić kartaczami, w bramach miaſta poſtawić, i do oſtatniego człowieka bronić tego ſtanowiſka. Łecz tu był oznaczony koniec walecznemu temu rycerzowi. Na moście rzeki *Braby* dawał ón ieſzcze ſwym Adjutantom roſkazy względem ſpieſznego doſtarczenia ammunicyi, gdy kula armatna lewą mu nogę zgruchotała pod kolanem Jeſzcze ſiedział na koniu, i kommenderował na moście kompanię do ucieczki przymuſzoną, gdy kula z ſtrzelby ręczney od ſtrzelca nieprzyiacielſkiego w pierſi go trafiwſzy z konia zrzuciła. Tak woyſko ſtraciło umyſł, a ſłabym głoſem odebrało roſkaz reyterowania ſię do *Szwetz*. Mimo wſzelkich przyłożonych zabiegów nie można było go wydrzeć z niewoli nieprzyiacielſkiey, Kawalerya bowiem nieprzyiacielſka prze-

pra-

prawila się była przez *Brahę*, i możeby była całe korpus wzięła w niewolę, gdyby była waleczność dwòch officyerów *Gröling* i *Kläna* temu nie zapobiegła. Tak piechota zasłoniona od Kawaleryi uratowawszy 2 armaty reyterowała się, a do *Schwetz* nie straciliśmy i iednego człowieka w reyteradzie: z tamtąd zaś tu do *Grudziąża* przymaszerowało naszе korpus. Straty naszey ieszcze oznaczyć nie można.

Z Poznania dnia 9 Października.

Dziś z rana przybył tu z swem korpusem Jenerał Major *Schwerin*, które się z 2 batalionow, 3 szwadronów, i 4 armat składa, a tak obiął kommendę nad całem tuteyszém woyskiem. Około 20 ieńców z sobą przyprowadził, którzy są złapani w Akcyi pod *Koninem*, i tyleż *Prusaków*, ktorych Insurgenci w *Wrocławku*, i w tameczney okolicy napadłszy pozabierali byli, i którzy się w *Koninie* znaydowali.

Lubo w *Poznaniu* nawet wielkiey siły nieprzyiacielskiey niсby się nam obawiać nie należało; wszelakoż na ów przypa-

padek, gdyby Garnizon przez przedsięwzięcie iakie przeciw nieprzyiacielowi miał bydź osłabiony, przyzwoite ocalenia śrzodki zostały przedsięwzięte. Nie tylko bowiem na pagórku S. Marcina przed bramą *Wrocławską* fortyfikacye pomnożone zostały, ale ieszcze przed bramą *Brumską* na pagórku wysypano redutę na tém samem mieyscu, na którem przed 23 laty *Moskale* się byli oszańcowali.

FRANCYA.

O Sessyi Konwencyi dnia 26. Września to ieszcze pazydać należy; że dnia tego *Prieur* imieniem *Deputacyi ocalenia* uczynił Relacyę o wzmiankowaném częściey i w ścisłym sekrecie zachowywaném urządzeniu, woiennném w *Meudon*, którey treść iest następuiąca:

„ Wiadomo iest; iż sztuka woienna dzisiay mocno iest wydoskonalona. Wynalazki iey są dobrodzieystwem dla ludzkości; doświadczenie bowiem stwierdza; że im strasznieyszy iest pewny rodzay broni, tém mniey ludzi od niey ginie. Gdyby można wynaleść machinę woienną tak straszną, żeby przymuszała nie-

przy-

przyiaciela do chronienia się w większey ieszcze odległości, niż się dotąd dziać zwykło; tedyby zapewne większa ostrożność, a tém samém ocalenie większey liczby ludzi nastąpiło. Dzisiay woyny mniey są krwawe, szczególnie z powodu pomnożenia wynalazków, ktòremi się teraz od starożytnych czasów róznimy. W przeciągu roku 1793 zbywało nam na wszystkich środkach woiennych, naraz ożył duch Narodu, i przyszła myśl rozmaitych nowych proiektów. Deputacya ocalenia poznawała pożytek z ich wypracowania wynikaiący ròwnie, iak potrzebę taienia uczynionych doświadczeń; w Październiku 1793 nakazała nowe dociekania względem artylleryi. po 5 miesiącach wyznaczyła z pośrzód siebie trzech Kommissarzòw, i uprzątnęła dla ich experymentów wielki i mały *Meudon* z całém tegoż opasaniem. Bez wyraźnego pozwolenia nie wolno tam było wniyść nikomu. Ponieważ niektòre do experymentów potrzebne materyały w odległych okolicach były wygotowywane; nadany został reprezentantowi ludu *Bastelier* szczególny nieograniczony dozór nad całém ułożeniem, oraz moc ieżdzenia i posyłania, dokąd tylko widział potrzebę. Czynności takowe nay-

naypomyślnieyſzy odbierały ſkutek, i poddały Rzeczypoſpolitey nowe śrzodki ſtania ſię ſtraſzną. Naſtępności uſprawiedliwią z czaſem ufność Konwencyi w Deputacyi położoną.

Tak n. p. *żeglarze napowietrzni* użytkiem ſwoim przy armiach *Sambry i Mozy* tak mocno w ſławieni nie zkąd inąd, iak tylko z *Meudon* wyſzli. Do kompanii żeglarzów napowietrznych w *Meudon* wyſtawioney w kradli ſię byli dway bywſi ſzlachta, o ktòrych ſtanie nie wiedziano; ci wdarli ſię na mieyſce taiemnych experymentów; areſztowano ich, i znowu potém uwolniono, ale razem z kompanii wyłączono. Zkąd pochodził ów dekret, że każdy bez pozwolenia do *Meudon* wchodzący, nie śmiercią karany, iak fałſzywie rozgłoſzono, lecz iako podeyrzany areſztowany bydź powinien. W śrzodku *Meudon* Inwalidzi trzymaią wartę, i muſzą dzień i noc patrolować. „

Konwencya dekretowała, iż urządzenia w *Meudon* ſą warte pochwały, i dway Reprezentanci zawſze ſię tam znaydować powinni, a co ćwierć roku ieden z nich ma bydź odwołany.